

Redakcja: ul. Basztowa, Hotel Centralny.

Administracja: ul. Sławkowska 29.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

Telefon Redakcji: Nr. 396.

Listy należy adresować do Redakcji „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacje do Administracji „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty po-ztowej.

Numer pojedynczy 8 halerczy.

Numer niedzielny 4 halercze.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7<sup>1/2</sup> rano, a w po-niedziałki i dni poświęcone o godz. 10 rano. Do nabycia w Administracji ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15,

oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokółowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna. Haasenstein &amp; Vogler w Wiedniu, Berlinie Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu. rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austrii: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerczy, następny po 10 halerczy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, żałoby i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

## Żądamy równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego! Precz z kuryami!

Upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na nowy kwartał lub na miesiąc październik.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:			
	w Krakowie	w Krakowie	w Austrii
	bez odsyłki	z doręczeniem	z przesyłką
kwartalnie	450 K	570 K	6 K
miesięcznie	160 K	2— K	2 K

Każdy nowo przystępujący prenumeratorem otrzyma bezpłatnie początek drukującego się obecnie w „Naprzodzie“ niezwykle interesującego felietonu „WALKA REWOLUCYJNA POD ZABOREM ROSYJSKIM“.

Administracja „Naprzodu“.

### Z DNIA.

Kraków, 2 października.

#### Rozpanoszeni moskalofie.

Garść zwolenników „okrągłego“ rubla rozbija się po wschodniej Galicji coraz zuchwalej, wciągając w siebie wszystkie półazyatyckie reakcje, poczawszy od uwielbienia dla prawosławia, knuta i urzędowego czynownictwa, a skończywszy na opluwaniu strejkujących biednych rusińskich chłopów. Kto zna te zakostniałe w głupocie i służalczości warstwy, wiedzące swój byt polityczny tylko dzięki poparciu rubli, wyzebranych u różnych oficjalnych i pół-oficjalnych figur i instytucji w Rosji, ten zadaje sobie pytanie: czemu się to dzieje, że tego rodzaju „partya“ żyje i rozwija się jeszcze w Galicji? Bo nie trzeba zapominać, że wszystko, co tylko jest żywego i zdrowszego wśród Rusinów, musi być wrogiem moskalofilów, którzy „dobrowolnie“ wyrzekają się swej narodowości, swego języka, swojej historii na rzecz dających ruble „braci wielkorosów“! Nie jest to zatem żadna narodowa partya, nie jest ona także partya polityczną, ani społeczną, bo cały ich program jest: wyrzec się odrębności narodowej, a zlać się z Rosyanami.

W tych warunkach „partya“ taka byłaby wszędzie indziej wprost niemożliwą i raczej rodzajem potworka znikomego, niż polityczną reprezentacją jakiegokolwiek klasy w ruskim narodzie.

A jednak na Rusi moskalofie występują coraz zuchwalej i nie znikają wcale z życia publicznego. Główną przyczyną ich egzystencji są najpierw zastój i słabość życia publicznego w wschodniej Galicji, reakcyjność warstwy księżowskiej, mającej w rękach

swoich w znacznej jeszcze części ster „narodowego“ życia, a wreszcie kokietowanie szlachty polskiej i sfer, pchających się do rządu w Galicji z najobszerniejszym tym żywołem ruskim, byle tylko nie dojść do porozumienia się z narodowcami ruskimi, żądającymi dla Rusinów warunków rozwoju narodowego.

Ileż to razy już kokietowano z Wiednia i ze Lwowa moskalofilów, używając ich jako narzędzie raz centralizmu wiedeńskiego, drugi raz szowinizmu i szlacheckiego polskiej! Ile razy podawano im pomocną dłoń i patrzono przez palce na łotrystwa tych „rublowych polityków“, ażeby tylko mieć kogoś z Rusinów przeciwko Rusinom...

Bezcharakterność znów „narodowców“ ruskich zawierała z nimi tak częste sojusze, że ostatecznie w ogólnym mroku „wszystkie krowy były czarne“...

Dopiero energiczne wystąpienia ruskich socjalnych demokratów zaczęły kłaść tamę rozpanoszeniu się moskalofilów. Jedną z takich tam była kontrdemonstracja chłopsko-robotnicza przed kilku dniami w Przemyslu. Z chwilą kiedy moskalofie zaczęli się pchać na ulice miasta, zostali bardzo energicznie odparci i otrzymali nauczkę, której nie tak prędko zapomną! I znów nie dziwnego, że najbrudniejszy organ „polski“ w wschodniej Galicji napadł — na socjalnych demokratów, psujących geszef polityczny kap-capsko-szlachecki.

Odpór przeciwko moskalofilom rósł będzie z wzrostem siły socjalizmu ruskiego, bo ten socjalizm jest już świadomy swoich zadań narodowych wobec uciśnionego narodu. Zjawisko bardzo podobne do zniszczenia roboty naszych „ugodowców“ przez silny ruch socjalistyczny w Polsce. Dlatego demonstracja towarzyszący naszym w Przemyslu była zdrową i konsekwentną.

### Listy z kraju.

Jarosław, 1 października.

Wiec dla popierania przemysłu krajowego. — Występ p. Wilka. — Aresztowanie agenta policyjnego.

Odbył się tu 29 z. m. w sali „Sokoła“ wiec, na którym referował na temat „organizacji przemysłu krajowego“ dr. Olszewski ze Lwowa.

W dyskusji nad referatem zabrał głos poseł Wilk, który swą paplaninę tak rozweselił słuchaczy, że sala trzęsa się ze śmiechu. Oto dosłowny wyjątek z jego „mowy“: „Ja też wracam teraz z Wiednia, gdzie nasi rodacy się or-

ganizują i którzy założyli tam dom polski, gdzie przychodzi i pan i inteligenta, a także i uboga, ładna dziewczyna et cetera (!). Więc straszając się w moim przemówieniu, proponuje, aby i w Jarosławiu rozpocząć taką akcję i założyć taki dom“.

Humeryczny śmiech, oraz stukanie i gwizdanie, były nagrodą za to „piękne“ przemówienie, zaś wołania „precz z trybuny, do lasu wilku“ itp. zmusiły pana posła do ustąpienia.

Na wniosek referenta uchwalili wiec utworzyć komitet, któryby się zajął założeniem w Jarosławiu „Towarzystwa pomocy przemysłowej“ i „Bazaru krajowego“.

P. Bańkowski, dyrektor gazowni miejskiej, dalej dr. Grabowski, dyrektor Kasy oszczędności, wreszcie substytut notaryalny Gauthier, ci trzej główni aranżerowie wiecu, przedłożyli zgromadzonemu wygotowaną już dzień przedtem listę członków komitetu, na której widniały nazwiska hr. Zamojskiej, starosty Szczurowskiego, księdza Motyla, prezesa „Łączności“ itp. z „lepszych“ sfer, z zupełnym pominięciem stanu rzemieślniczego i kupieckiego.

Odczytanie tej listy, wywołało silny protest ze strony zgromadzonych, tak, że aranżerowie musieli uzupełnić listę kilku kupcami i przemysłowcami.

Sensację wywołało tu aresztowanie 30 z. m. niejakiego Ahla, „krawca“ dla pozorów, w rzeczywistości zaś tajnego i płatnego szpicla policyi i starosty Szczurowskiego. Już od szeregu lat wyłudzał Ahl od mających iść na urlop żołnierzy, pieniądze na zamówione przez tychże u niego ubrania, na otrzymane konta wystawiał im kwity lakonicznej treści „kasa pobierze“, oznaczał termin kiedy ubrania będą gotowe, a gdy urlopnicy we wskazanym terminie zgłaszali się do Ahla po ubrania, ten się ukrywał i biedni żołnierze musieli odjeżdżać nie uzyskawszy ubrania, ani też zadatkowanych pieniędzy.

Gdy tego roku poszkodowani urlopnicy w liczbie około 40 spostrzegli się, że padli ofiarą oszustwa, udali się gremialnie ze skargą o swe pretensje w łącznej kwocie przeszło 300 K na policyę, która też swego konfidenta zmuszoną była przyaresztować i miała go odstawić do sądu.

Więść, że w przededniu sądnego dnia przyaresztowano żyda, rozbiegła się szybko po mieście, wywołała prawdziwy alarm wśród zabobonnych żydowskich majstrów krawieckich, którym oszust nieraz był na rękę. Poczuli więc starac się o uwolnienie Ahla z aresztu. Przedewszystkiem udali się do bankiera Juliusza Strisowera, brata asesora miasta i do radnego dra

Segala, aby ci użyli swego wpływu na policyę, sami zaś rozbiegli się po mieście i zebraли pomiędzy współwyznawcami kwotę, która służyła na pokrycie pretensji poszkodowanych urlopników.

Dzięki więc ujęciu się za oszustem p. mecenasa Segala, Strisowera i kilkunastu zgangrenowanych majsterków krawieckich, sprawę na policyi zatuszowano i zbrodniarz uszedł bezkarnie.

Na potępienie zasługuje przytem większa część tutejszego mieszczaństwa żydowskiego, które na takie cele ofiaruje pieniądze. W mieście naszym mamy setki nędzarzy żydowskich, którzy z głodu formalnie przymierają a na tych jęki i płacze niema pomocy, ale dla oszusta, aby broni Boże sądnego dnia nie przepędził w zasłużonym areszcie, ofiarność sypie się jak z rogu obfitości.

Ciekawa jednak rzecz, czy ekscelencja Galgotzy, tak skory do bojkotów, zechce wydać swoim komendem polecenie, aby żołnierzy przestrzegali przed „pracownią“ Ahla.

### Przegląd społeczny.

Strejk generalny robotników budowlanych w Genewie zakończył się po dwóch i pół miesiącach wytrwałej walki zwycięstwem robotników. Szło głównie o ustanowienie płac minimalnych. Jakkolwiek strejk ten, na który z chlubą spoglądają teraz mogą robotnicy genewscy, zainicjowany został przez syndykat robotniczy, który jest organizacją czysto ekonomiczną, to znakomity jego przebieg jest głównie rezultatem energicznej akcji socjalistów szwajcarskich. Dość powiedzieć, że podczas strejku socjalistyczna gazeta „Peuple“, która wychodzi dwa razy w tygodniu, wzrosła ze względu na nieznaną liczbę prenumeratów do 5000.

Partya socjalistyczna, głównie za staraniem tow. Islera, zorganizowała kuchnię komunistyczną dla strejkujących. Kuchnia ta, obliczona na 1200 do 1500 osób, trzymała się przeważnie funduszami, zbieranymi drogą składek przez „Peuple“. Oprócz miejscowych socjalistów, na czele ruchu stanęli jeszcze korespondenci genewscy niektórych włoskich socjalistycznych pism, szczególnie zaś tow. Donatini, korespondent rzymskiego „Avanti“. Tych obokrajowych agitatorów władze genewskie wydalily z granic kantonu. Kierownictwo strejku przeszło nakoniec do rąk „Federation ouvriere“, której przewodniczącym jest jednym z najczynniejszych członków partii socjalistycznej. Szczęśliwy rezultat strejku, oraz charakter jego przeprowadzenia w znacznym stopniu przyczynily się do osłabienia politycznego kierunku wśród robotników

## WALKA REWOLUCYJNA POD ZABOREM ROSYJSKIM.

Wrażenia i fakty z ostatnich lat dziesięciu.

17) Nie, na szczęście mój towarzysz zatrzymał się przy pierwszych drzwiach i lekko zapukał. Drzwi natychmiast się otworzyły — widocznie nas czekali. U progu stała niemłoda, szczupła blondynka ze smutnym lecz łagodnym wyrazem twarzy. Palec położyła na ustach i wskazała pokój na lewo. Jak cienie wsunęliśmy się do pokoju, gdzie mój towarzysz wziął mię za ramię i doprowadził do jakiegoś łóżka. Siedliśmy na nie.

— Jeszcze nie zasnął — szepnął mi do ucha — może i służąca jest.

W istocie — usłyszeliśmy kobiece głosy w przedpokoju. Jak tylko drzwi za galeryjką skrzypnęły, mój towarzysz podskoczył jak piłka i na palcach nóg szybko podbiegł do drzwi pokoju — nasłuchiwał. po chwili wrócił do mnie.

— Jeszcze nie — szeptał — słyszałem, jak pani Z\* mówiła, żeby służąca podrzuciła węgli do samowaru — chce gości poczęstować herbata.

Nareszcie po kwadransie siedzenia w ciemnym pokoju ujrzeliśmy panią Z\*, która z lampą w ręku weszła do nas.

— Oswobodzę już panów z niewoli — mówiła z uśmiechem, podając rękę memu przyjacielowi.

— Towarzysz z Warszawy — przedstawił mię X.

— Proszę na herbatę, pewnieście zmęczeni. Chcieliśmy się wymówić, lecz wreszcie ustąpiliśmy gospodyni. W następnym pokoju na stole szumił samowar, stały szklanki, talerze i przekąska.

Jedliśmy i piliśmy w milczeniu; drzwi do dalszego pokoju były otwarte. Stamtąd do czasu do czasu dawało się słyszeć jakieś chrapanie, zgrzytanie zębami, niewyraźne mrużenie. Ani pani Z\*, ani mój przyjaciel nie zwracali na to najmniejszej uwagi.

Po kolacyi wróciliśmy do pokoju, do któregośmy weszli z przedpokoju. Był to, jak mi wytłumaczył mój towarzysz, pokój córki państwa Z\*.

— To mój skład główny — mówił mi X. z dumą. — Spójrz!

Wyjął z kieszeni wiązkę kluczyków i otwierał szuflady komody. Były napełnione bibułą.

— No, teraz pakować! Jutro pojedziesz z panią Z. Ona jedzie do Warszawy. Ja odprowadzę was do stacyi kolejowej. Dla powagi i ochrony weźmiemy z sobą tego kiepskiego waryata, pana Z. Jego nikt nie ruszy! Tym razem pojedziesz jak wielki pan, nie jak biedny rewolucjonista, chowający się przed wzrokiem każdego ugwiążdżonego durnia moskiewskiego. Ale za to zabierzesz niemało. Wpakuję ci oprócz „Przedświtu“ i czieonek, jeszcze pudzik bibuły agitacyjnej. Zgoda? Przecie tej brak wam zawsze.

Wysnął na środek kosz i parę waliz. Składaliśmy w nie książki; członki położyliśmy na sam spód kosza. Szuflady w komodzie powoli wypróżniały się. Mój towarzysz

zaczerał ręce i mrucał, robiąc od czasu do czasu notatki.

— Sto „Ojca Szymona“. No, no! nie już u mnie nie zostało. A widzisz, że trzeba wypisać 500, nie 300, jak wy chcecie! Dwadzieścia „W kwestyi żydowskiej“. Choć Marks pisał, ale rzecz nudna — wystarczy dwadzieścia. Co?

Kiwnąłem głową na znak zgody.

— Sto „Katolika“ — mrucał, biorąc do ręki związaną paczkę broszury „Czy socjalista może być katolikiem“. — Słyszałem, że w Radomskiem tej broszury wiele idzie. Może dodać ci jeszcze pięćdziesiąt? Taka cieniuchna!

— Dosyć i sto, mamy tego jeszcze na składzie. Czy masz jeszcze „Pańszczyzny“? Tej nam zabrakło.

— A co! mówię wam zawsze, że za mało wypisujecie. Mam jeszcze u siebie kilkadziesiąt — mówił nieco smutnym tonem — ale czy to wystarczy?

— Wypisaliśmy już ją na granicę Y-ka. Na razie wystarczy i kilkadziesiąt. Dawaj!

— Et, kiedy to przez Y-ka przejdzie! Wiem, zjedzą tam bibułę myszy, nim stamtąd wyciągniecie. Słuchaj, dodam do obstatunku jeszcze setkę lub dwie „Pańszczyzny“. Jak sądzisz?

Nareszcie skończyliśmy. Obejrzałem się po pokoju. Wszędzie było pełno książek, małych i dużych w różnokolorowych okładkach. Na środku stał kosz do połowy naładowany temiż książkami, walizki otwarte, lecz pełne bibuły, a uad tem wszystkim schylony człowiek z błogim uśmiechem na ustach. Drzwi do sąsiedniego pokoju były w pół-otwarte

i stamtąd dolatywały ciche, lekkie kroki pani Z., która chodziła po pokoju, i chrapliwe mrużenie śpiącego gospodarza domu. Do tego ja sam, bezimienny towarzysz z Warszawy, gospodarzący w pokoju kilkunastoletniej panny, nieznaney mu wcale.

Dziwaczny ten obrazek z życia ludzi, których związał los i idea, zostanie w mej pamięci na zawsze.

Pożegnaliśmy panią Z. po uprzątnięciu z pokoju rozrzuconych książek. Nazajutrz rano mieliśmy przyjsć do niej na śniadanie i zaraz po śniadaniu ruszać w drogę.

Znowu te przekłete schody, po których schodziliśmy tak samo ostrożnie, jak przed paru godzinami wchodziliśmy na nie. Wyszliśmy na uliczkę i skierowaliśmy się ku fabryce.

— Słuchaj — rzekłem — ciebie tu prawdopodobnie podejrzewają o romans z panią Z.? Bo jak ludzie sobie wytłumaczyć mogą te częste stosunki twoje z nią, a nie bez tego, żeby cię kto nie widział wkradającego się do niej wieczorami.

— Nie wiem — odpowiedział zażenowany — może. Ale cóż ja na to poradzę. U siebie przechowywać bibuły nie mogę. W razie złego wypadku ze mną, zostanie przynajmniej bibuła, już przeciagnięta na tę stronę. Nic na to nie poradzę — powtórzył. — Pocięszam siebie tem, że za rok najdalej to się skończy, mąż jej otrzyma już emeryturę, no i naturalnie wyjadą stąd. Jak ja wówczas urządzać się ze składem, doprawdy nie wiem. Z pewnością nie będzie tak wygodnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

tamtejszych. Na porządku dziennym stanęło teraz, dzięki agitacji socjalistycznej, zniesienie drogą referendum przestarzałego „prawa o zastrężeniu przemysłowych” (raczej prawa o strężkach).

## Czas odnowić przedpłatę!

### Z literatury i sztuki.

Zeszyt 10 „Krytyki” za październik wyszedł z druku. Na treść numeru składają się: Artykuł wstępny W. Feldmana p. t. „Ta trzecia”, o naszym ruchu umysłowym. Dalej idą: niewydany, a „Krytyce” przez p. A. Górskiego udzielony utwór Słowackiego „Sni mi się jakaś wielka powieść”; dokończenie artykułu prof. L. Gumplowicza „Psychologia dziejopisarstwa”; początek artykułu Tadeusza Prądzińskiego o historykach literatury polskiej Chmielowskiego, Tarnowskiego i Brücknera; dra Z. Daszyńskiego ocena prac Bujaka o dwóch wsiach i miasteczku polskimi; Hertza bajka „Miś i słowik”; Lorentowicza artykuł „Z literatury francuskiej”; St. Os. sarza, „O strężkach w południowej Rosji” i Wildego nowela „Szczęśliwy książę”. Numer zamykają przeglądy miesięczne i sprawozdania naukowe i literackie. — Adres redakcji: ul. Garbarska 7. Prenumerata wynosi kwartalnie 3 korony.

Nr. 19 „Nowego Słowa”, dwutygodnika, poświęconego sprawom kobiecym, wyszedł z druku i zawiera: wstępny artykuł Maryi Turzyny p. t. „Mężna kobieta”; polemiczny artykuł K. Bujwidowej, będący odpowiedzią na broszurę Roztworowskiej: „Czy są nowe zadania dla kobiet”; artykuł dra Felicji Nossig o zniesieniu więzienia kobiecego Saint Lazare w Paryżu i dalszy ciąg artykułu dra Salomei Perlmutter o położeniu lwowskich robotnic chrześcijańskich. — Adres redakcji: Szewska 1. 21. Prenumerata wynosi kwartalnie 3 korony.

Nr. 19 „Kolejarza” wyszedł już z druku i zawiera: Oszczerstwa chrześcijańsko-socjalnych w świetle prawdy. Socjalna polityka ministerstwa kolejowego. Sprawozdania z konferencji robotników kolejowych. Beberier w opałach. Z warsztatów i przestrzeni (korespondencye). Kronika.

Pojedynczy numer „Kolejarza” kosztuje 30 h. Do nabycia w biurach dzienników. Prenumerata wynosi rocznie 6 K, półrocznie 3 K, kwartalnie 1 K 50 h.

Adres administracji: Lwów, Gródecka 39, redakcji: Brajerowska 8.

W Krakowie odbędzie się w **poniedziałek 5 października** o godz. 1/2 7 wieczorem w sali browaru Johna przy ulicy Lubicz

## ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1. Podróże środków żywności w Krakowie.
2. Położenie terminatorów i szkoły wieczerne.

Robotnicy krakowscy! Ze względu na bardzo ważne przedmioty obrad stawicie się na tem zgromadzeniu jak najliczniej!

Komitet partji socjalno-demokratycznej.

## KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 3 października. 1807. Pierwszy parowiec wypływa na pełne morze z Nowego Jorku. — 1894. Międzynarodowy kongres kolejarzy w Paryżu. — 1896. Śmierć Wiliama Morrisa, angielskiego poety socjalistycznego. — 1900. „Delnicze listy” zaczynają wychodzić codziennie w Wiedniu.

Teatr miejski w Krakowie.  
Sobota: „Ludka” (Loute), komedia w 4 aktach Piotra Vebera (nowość).  
Niedziela: „Ludka”.

„Czas” w obronie konstytucji! Jak wiadomo, Koło polskie wniosło w parlamencie na ostatnim posiedzeniu interpelację z powodu zniesienia przez rząd na § 14 ustawy o kontyngencie cukru, uchwalonej przez parlament. To daje „Czasowi” okazję do tryumfano-ironicznych uwag pod adresem socjalnej demokracji: patrzcie — powiada „Czas” — my wystąpiliśmy przeciw nadużyciu paragrafu 14, a socjaliści, którzy się chępli, że bronią konstytucji i zwalczają § 14, nie uczynili tego! Dosłownie pisze „Czas”:

„Jaka jednak wymówkę przytoczyć mogą socjaliści? Jak wytłómaczyć sobie, że stronnictwo, które zazwyczaj interpelacje syple, jak z rękawa, w tym wypadku spokojnie zniósło naruszenie konstytucji? Czy działała w tym wypadku niechęć do Galicji, czy miłość do rządu? Może, kto łaskaw, odpowie.”

Będziemy na tyle „łaskawi”, że odpowiemy: Oto na cztery dni przed wniesieniem interpelacji przez Koło polskie, powiedział w parlamencie poseł Daszyński w swej mowie, wygłoszonej w dyskusji nad wnioskiem Placzką:

„Jaki rezultat wynikł z zaufania parlamentu do rządu. Parlament uwierył rządowi na słowo, że kontyngent cukru jest dozwolony według kon-

wency brusselskiej. Pan minister finansów i p. prezydent ministrów zapewnił nas, odpowiadając na zarzuty znowu socjalnych demokratów, że można ustawę o kontyngencie cukru pogodzić z duchem konwencji brusselskiej. Lecz cóż się potem stało. Ośmieszono nas w oczach świata całego, a nadmiar, oprócz drwin, szkodę ponieśliśmy. Wszelkie nadzieje rządu, dotyczące kontyngentu, były od a do z fałszywe. Całe kraje polegały na słowach rządu, wierzyły im i zostały sromotnie zawiedzione; Węgry jednakowoż zrobili na tem wymieniony interes. Nietylko, że otrzymali kontyngent naturalny, który wogóle mogą wyprodukować, ale otrzymali w tej walce o cukier formalną wewnętrzną granicę cłową, przez ustanowienie „surtax”, wynoszącej 3 1/2 koron.”

Czy to nie jest protest daleko silniejszy, niż interpelacja Koła polskiego? Wszak to zostało wypowiedziane w Izbie, a nie napisane w interpelacji, której nagłówek tylko odczytuje sekretarz Izby wśród gwaru. A słowa te powiedział poseł Daszyński wśród oklasków Koła polskiego i większej własności niemieckiej. Socjalni demokraci byli właśnie jedynymi, którzy nie zaufali w swoim czasie zapewnieniom rządu i przestrzegali przed kompromitacją, która też rzeczywiście nastąpiła, bo większość Izby nie usłuchała przestrogi mówcy socjalistycznego posła tow. dra Ellenboga. Więc Koło polskie, które zaufało oświadczeniom ministra Böhm-Bawerka i stało się współwinne kompromitacji, ma teraz powód do zgrzytania zębami...

Ale, że przywykło tylko do kiwania palcem w bucie, więc interpelację swą — wychwalaną przez „Czas” jako niezwykły akt męstwa — wniosło dopiero w ostatnim dniu sesji parlamentarnej, ażeby zwolnić rząd od nieprzyjemności odpowiadania na nią! Oto bohaterstwo Koła polskiego, zawstydzające doprawdy socjalnych demokratów...

Sądźmy, że ta odpowiedź „Czasowi” wystarczy...

Jak car podróżuje. Obraz przyjęcia — pismo wiedeńskie „Arbeiter-Zeitung” — tym razem inny był, bardziej rosyjski. Niezliczone pułki tworzyły szpaler przed zachodnim dworcem, na ulicy Mariahilferstrasse i przed Schönbrunem. Przed dworcem zachodnim znajdowali się odkomenderowani uczniowie szkoły kadeckiej wszelakich gatunków broni w Wiedniu się znajdujących, dwie baterie pułku artylerji, oraz wszyscy niezajęci oficerowie i generałowie. Na Mariahilferstrasse stanęło 10 pułków piechoty i jeden batalion strzelców, pułk artylerji fortecznej, koło remizy tramwajowej Rudolfsheim jeden szwadron ułanów, a 4 huzarskie, przy alei szenbrunskiej jedna bateria, przy moście zamkowym konna dywizja baterji i 8 baterji rozmaitych pułków. Przy wejściu do zamku dwa szwadrony huzarów. Te tysiące żołnierzy stały mąż przy mężu w podwójnych szeregach po obu stronach drogi. Między nimi a trotuarem było osobne przejście, zamknięte policyjnym kordonem. Za nimi dopiero mogli gromadzić się w 3 szeregach poczciwi wiedeńscy, gdyż za nimi zarezerwowane było miejsce dla policyantów, mających przeszkadzać stawianiu podwyższeń dla publiczności, gdyż te raziłyby cara. Policyanci jawni i tajni mieli czuwać nad tem. I tak opowiada nam jeden towarzysz, że policja zatrzymała dwóch robotników wiozących cyklostyl (aparat do odbijania). Ponieważ policyanci nie znali tego aparatu, który przecież mógł być maszyną piekielną, rozkazali robotnikom opuścić owe miejsce. Można wymienić tysiące takich zajęć, gdyż inaczej niemieliby policyanci co robić. Po południu musieli biedaki troszczyć się pod dowództwem Augersa o bezpieczeństwo cara, gdy ten jechał z cesarzem na stację Hetzendorf, aby stąd do Mürzsteg na polowanie się udać. Podczas tej podróży, musiał się zbyt jednostajny widok oczom carskim przedstawiać, gdyż jak donoszą do Neue Freie Presse z Mürzschlag, był wzdłuż toru kolejowego w Wiednia do Mürzschlag żandarmi ustawieni w odległości 1000 kroków jeden od drugiego. Ponieważ tor 130 km. wynosi, potrzebnych było do tego 170 żandarmów. Nadto był dworzec kolejowy w Mürzschlag obsadzony przez wielką ilość żandarmów. Wszelkie wejściaapełniły posterunki żandarmeryi. Publiczność jadąca, mogła bez przeszkody wychodzić na stację i ją opuszczać, nikomu jednak nie wolno było zatrzymać się dłużej na dworcu kolejowym. Pociągi z Mürzschlag Neuberger kursowały przed przyjazdem cara. Po południu jednakowoż była droga z Mürzschlag do Neuberger zamknięta dla wozów i ludzi. Nadto donoszą nam: Tor kolejowy idący przez Semmering obsadzili żandarmi w liczbie dotychczas niebywałej. Już wczoraj objeżdżali drogę wysiły urzędnicze, dzień przedtem badała ją komisja jaknajdokładniej. Roi się tu od żandarmów i policyantów. Lokomotywa pociągu dworskiego podległa w ogrzewalni w Mürzschlag dokładnej rewizji. Przez całą noc czuwał przy niej żandarm. Wogóle wszyscy czuwają i szperają. Wiadomości te uzupełnia nadto list z Mürzsteg, w którym donoszą nam, że droga z Neuberger do Frain będzie zamknięta przez 3 dni. Wszystkie przejeżdżające wozy rewiduje policja jak najdokładniej. W Mürzstegu i okolicy mówią chłopcy już o tem, że to wygląda, jakby zielona Styrya była siedzibą bandy anarchistów.”

Do „Neue Freie Presse” donoszą, że na pomoc żandarmeryi przybyli tajni szpicle z Wiednia i rosyjskie organy bezpieczeństwa. Sprawę tę chciał poruszyć w sejmie styryjskim poseł

Einspinner, ale dał się od tego odwieść jeszcze przed posiedzeniem sejmowem przez marszałka krajowego hr. Atensa i namiestnika hr. Clarego. Namiestnik zakomunikował mu, „że zamknięcia drog ograniczone są do części najniebezpieczniejszych ze względu na bezpieczeństwo, a policja rosyjska użyta jest wyłącznie do czuwania nad bezpieczeństwem osobistym cara.”

Wszak chyba nikt nie sądził, nawet p. Einspinner, że rosyjscy szpicle służyli do ochrony uczciwych mieszkańców Mürzstegu. Po tych przygotowaniach będzie mógł najpotężniejszy władca Europy spokojnie zabawić się polowaniem...

Denuncjacyi wszechpolscy. „Słowo polskie” denuncjuje metropolicie hr. Szeptyckiemu, że w tych dniach wieczorem słyszano z klasztoru ruskich bazylianek śpiew choralny, narodowej pieśni ruskiej: „Ne pora Lacham i Moskałam służyć”. Organ wszechpolski widzi w tem szerzenie się „polityki nienawiści” w klasztorze ruskim i wprost zwraca się z denuncjacją do metropolity.

Z teatru komunikują nam: Dyrektor teatru miejskiego p. Kotarbiński wyjechał w sprawach artystycznych na tydzień do Berlina, gdzie w tych dniach w tamtejszych teatrach grają najnowsze twory, mające zasilić w bieżącym sezonie i nasz repertuar.

P. Emilia Konarska, której wtorkowy występ w „Klubie kawalerów” znalazł ogólne uznanie, zaliczoną została z dniem wczorajszym do grona stałych artystów teatru miejskiego.

„Publiczna tajemnica” P. Wolff’a, odegrana została onegdaj przed wysprzedaną widownią, wobec czego dyrekcja teatru wyznaczyła następnego przedstawienie tej wesołej komedji na przyszłą środę po cenach znizowanych.

W sprawie wymiaru podatku osobistodochodowego wzywa administracja podatków, by do 15 listopada przedłożyli: 1. Właściciele domów zamieszkałych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu; 2. Osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykaz podnajemców; 3. Głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób, należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód; 4. Służbodawcy — wykaz osób pobierających płace służbowe, o ile te płace co do jednej osoby kwotę 1200 K rocznie przenoszą.

Stan wymienionych mieszkańców ma być podanym z dnia 15 października b. r. Druki na te wykazy wydaje stronom administracja podatków (ul. Warszawska 4) codziennie od godziny 9 do 1.

Walka o powszechne i równe prawo wyborcze. Z Podwołoczysk piszą nam: We wtorek odbyło się tu zgromadzenie, na którym o położeniu politycznym i reformie wyborczej referował tow. Zakrzewski ze Lwowa. Robotnicy liczenie zebrani przyjęli jednogłośnie znaną rezolucję i prosili o zwołanie ponownego zgromadzenia ludowego ze względu na okoliczne wsi, sympatyzujące żywo z ruchem za powszechnym prawem wyborczym.

W ten sam dzień odbyło się w Kaczanówce (pow. zbaraski) wielkie zgromadzenie chłopów. Referent tow. Zakrzewski w przemówieniu, wygłoszonym w ruskim i polskim języku przedstawił rządy szlachecko-klerykalne w kraju, obecne położenie ludności pracującej, tudzież walkę o prawa wyborcze. Z nateżoną uwagą wysłuchali zebrani wywodów referenta, poczem uchwalili znaną już rezolucję, a zgromadzenie wywarło ogromne poruszenie wśród wsi okolicznych, które pod rządami znanego starosty Szydłowskiego, wywołującego: „u mnie niema konstytucji” tuż obok granicy rosyjskiej, rzadko kiedy mogą zwotać wiec lub liczniejsze zebranie.

W dyskusji zabierali głos i włościanie. Tow. Zakrzewski, zabrawszy ponownie głos, wspomniął również o wizycie carskiej w Austrii. Po przemówieniu tow. Zakrzewskiego, przyjęto jednogłośnie z wielkim zapalem rezolucję, piętnującą rządy caratu i wyrażającą sympatję ofiarom rządów carskich.

Zebrani rozeszli się po odśpiewaniu pieśni rewolucyjnych.

Fabrykowanie defraudantów na wielką skalę ma widocznie na celu „Komitet budowy kościoła parafialnego w Biegonicach koło Starego Sącza”. Rozsyła on tysiącami arkusiki i cegiełki składkowe byle komu, bez żadnej kontroli, w listach otwartych, a więc nie dających rękojm, że przesyłka dojdzie rąk adresata i że odbiorca odda uzbierną kwotę komitetowi, a nie użyje jej na własną potrzebę. Nie mamy nic przeciwko temu, aby wierni z własnych, dobrowolnych składek budowali kościoły; zawsze to lepiej, aniżeli z funduszy publicznych, podatkowych. Sądźmy jednak, że w interesie moralności publicznej i nawet w interesie mającego się wybudować kościoła leży, aby nad składkami temi była zaprowadzona ścisła kontrola. Namiestnictwo, które udzieliło podobno nieskrytem do l. 13617 pozwolenia do zbierania, powinno też postarać się, aby zbieranie to, nie było źródłem korupcyi i zepsucia ludu.

W sprawie defraudacyi w Towarzystwie pożyczek i oszczędności w Wiśniczu otrzymujemy od dyrektora Towarzystwa ks. Sękowskiego następujące wyjaśnienie:

„W Towarzystwie pożyczek i oszczędności w Wiśniczu zaszyły pewne niewłaściwości w prowadzeniu agendy, a z tego powodu pewne braki, niedochodzące bynajmniej do podanej wysokości

20.000 K. Braki te jednak natychmiast po ich dostrzeżeniu w zupełności zostały usunięte zabezpieczeniami hipotecznymi i zobowiązaniami notaryalnymi dostatecznie zagwarantowanymi, które uchwałą walnego zgromadzenia członków tegoż Towarzystwa z dnia 24 września b. r. w obecności c. k. notaryusza zapadła, przyjęte zostały jako zupełne zadostyczynienie za powyższe niewłaściwości. Majątek Towarzystwa, ani też udziały członków przez powyższe załatwienie nie doznają żadnego uszczerbku.”

Odnośnie do powyższego wyjaśnienia zauważyć musimy, że „pewne niewłaściwości” i „pewne braki”, których istnienie przyznaje sam ks. Sękowski, a które spowodowane zostały szeregiem defraudacyj — dochodzą do sumy 16.000 koron, a więc kwoty, jak na szczupłe fundusze Towarzystwa, poważnej. Usunięcie tych braków zawdzięczać należy temu, że rodzina Zarzyckiego ofiarowała pokrycie, w czem chyba niema zbyt wielkiej zasługi ze strony dyrekcji i rady nadzorczej.

Fakt zaś, że Zarzycki był nieograniczonym rządcą w Towarzystwie i mógł przez szereg lat swobodnie defraudować, rzuca dość jaskrawe światło na energię organów nadzorczych Towarzystwa. Tego nie zdoła się zaprzeczyć wyjaśnieniami.

Lwowscy właściciele drukarni odbyli w czwartek zgromadzenie, na którym uchwalili wystrąpić przeciw nadawaniu dalszych koncesyj na drukarnie we Lwowie. Pp. właściciele są zdania, że zakładanie nowych drukarni jest „bezcelowe”, dlatego, że „nowe koncesje szkodzą istniejącym”. Uchwalono wnieść w tym duchu memoriał do namiestnictwa i magistratu lwowskiego.

We Lwowie zawiązał się „Związek właścicieli i kierowników drukarni w Galicji wschodniej”. Ułożono już statut związku, który obejmuje także założenie kasy chorych dla członków, oraz funduszu pensyjnego.

Starosta w Krośnie p. Nowosielecki, którego gospodarckę dopiero niedawno scharakteryzowaliśmy w „Naprzódzie”, zdaje się należeć do pierwszorzędnych gwiazd w systemie wzorowej administracji galicyjskiej. Na dowód przytoczamy parę drobnych, nie znaczących szczegółików... Do dziś dnia, albo ściślej mówiąc do czasu wysłania tej korespondencji, c. k. starostwo w Krośnie nie zapłaciło doróżek, wynajętych w czasie manewrów cesarskich, które odbyły się w tej okolicy przed 3 laty. Od półtrzecia roku nie zapłacono także czynsz dzierżawny za lokal, w którym się mieści starostwo. Pan starosta Nowosielecki, niezadowolony z gospodarza, który o zapłatę się upomina, postanowił go surowo ukarać i szuka innego lokalu. Między innymi namawiał jednego z tutejszych obywateli, aby ten sądownie wypowiedział mieszkanie swoim lokatorom: profesorowi szkoły realnej p. P. i sędziemu S. Ponieważ jednak p. starosta znany jest z tego, że nie płaci czynszu, więc żaden z właścicieli domów nie chce go mieć za lokatora. Podobnie za papier i za druki winien jest p. Nowosielecki już przeszło dwa lata. Wkońcu zaznaczyć wypada, że w biurze gorliwego urzędnika nigdy zastać nie można. Gdyby zliczyć godziny i minuty, w których p. starosta urzęduje, to okazałoby się, że urzędowanie jego trwa najwyższej jeden miesiąc w roku, a resztę spędza p. Nowosielecki na urlopach, polowaniach i rozlicznych przejażdżkach. Upředzamy, że jak dotąd, tak i nadal pilnie będziemy śledzić postępowanie starosty krośnieńskiego.

Komisarz rządowy burmistrzem. Burmistrzem miasta Żółkwi wybrany został dotychczasowy komisarz rządowy Franciszek Schejbal.

Jeszcze jeden! W Pradze odbyła się przed senatem wyrokującym tamtejszego sądu krajowego dnia 26 b. m. rozprawa karna przeciwko katechecie Jarosławowi Pazdzierce, oskarżonemu o bezczeszczenie małych dziewczątek. Akt oskarżenia opowiada następujące budujące szczegóły: Na własną prośbę w Drinowie, gdzie ks. Jarosław Pazdzierka był katechetą, opowiadać, że katecheta prowadzi w szkole niemoralne rozmowy z uczniami i że wogóle dopuszcza się z nimi czynów niemoralnych. Ksiądz pouczał ośmioletnie dziewczątka, w jaki sposób płodzi się dzieci, brał przytem dziewczątka na kolana i dopuszczał się z nimi rzeczy, których powtarzać nie można. Córeczka nauczelnika gminy opowiada, że najmniej trzydziści razy siedziała w ten sposób na kolanach ks. katechety. Podczas rozprawy zeznał kierownik szkoły Sochor, jako świadek, że wiele rodzin wzbroniło ks. Pazdzierce wstępu do swych domów, z powodu nieprzyzwoitych rozmów, jakie ten celibatnik z zwykłym był prowadzić w obecności kobiet i dzieci. Zajmującym jest także szczegół, że proboszcz, do którego wnoszono skargi na nieprzyzwoite katechety, oświadczył, że nie na to nie poradził, bo katecheta jest widocznie przez dyabła opętany albo wariat. Sąd kazał wobec tego zbadać oskarżonego przez lekarzy psychiatrów — profesora dra Sławika i dra Prokopa — którzy uznali, że ks. Pazdzierka nie jest chorym na umyśle.

Trybunał sądowy, mimo to wszystko uwolnił oskarżonego, a wyrok swój uzasadnił w ten sposób, że zeznania drobnych dzieci nie są wystarczające, innych zaś dowodów winy rozprawa nie dostarczyła, ustalił jednakowoż równocześnie, że między katechetą a uczniami istniały jakieś nieprawidłowe stosunki.

Sąd praski, zwykle bardzo surowy wobec robotników, okazał się więc nadzwyczaj łagodnym wobec... księdza...

**Pojedynek na pistolety między chłepami.** Dwa sąsiedzi, chłopci Alojzy Toth i Józef Harmath w Kis-Telek na Węgrzech, od dawna żyją w niezgodzie. W sobotę, posprzeczcawszy się, wrzasnęli: „trzeba raz rzecz skończyć!...”. Od kłójów poszło na rewolwery. Każdy z przeciwników przyniósł ze sobą swój rewolwer. Krewny Harmath grał rolę „bezparyjnego”, sekundantów w pośpiechu nie szukano. Gdy przeciwnicy stanęli naprzeciw siebie „bezparyjny” zakomenderował „ognia”. Padły dwa strzały. Ale ponieważ rycerscy chłopcy nie byli jeszcze wyćwiczeni w sztuce pojedynkowania się, w której rozmaici węgierscy i lwowscy postowie doszli do takiej doskonałości, więc już po pierwszym strzale został Harmath ciężko ranny w ramię, a Toth padł na ziemię z kulą w brzuchu. Toth umiera, a Harmath pandury odprowadzili do więzienia.

**Nowe pismo centrowców na Górnym Śląsku.** Ks. Stephan, redaktor „Gazety katolickiej”, wydawanej w Królewskiej Hucie po polsku przez niemieckich centrowców, ma zacząć od 1 listopada b. r. wydawać nowe pismo polskie pod tytułem: „Katolicka gazeta ludowa”. Germanizatorowie w sutannach uciekają się bowiem do tak perfidnej taktyki, jak wpajanie prusactwa w ludność polską i zapomocą polskiej mowy. Zdaje się, iż rozdzwięk z „Katolikiem” Napierskiego, który dotąd wiernie napędzał polskie „owieczki” do niemieckiej owczarni centrowej, spowodował tę zdwojoną gorliwość redaktorską ks. Stephana i jego cnej kompanii.

**O aresztowaniu redaktora gliwickiej „Iskry”** (pisemka wydawanego na Górnym Śląsku pod auspicjami p. Lutostawskiego) na granicy rosyjskiej donosi wrocławski „Morgenzeitung”. Według jej przedstawienia rzeczy, został Sołtys aresztowany w chwili, gdy przy pomocy jakiegoś robotnika chciał przewieźć egzemplarze pisemka swego do Królestwa.

„Morgenzeitung” donosi dalej, iż S. został przewieziony do cytadeli warszawskiej.

**Jeszcze o defraudacji w ministerstwie pruskim.** Podawaliśmy w numerze poprzednim wiadomość z Berlina o defraudacjach, których w funduszu dyspozycyjnym ministerstwa spraw wewnętrznych dopuścił się tajny sekretarz i kalkulator tegoż ministerstwa Meder.

Jak donosi „Dziennik berliński” do wydziału Medera należały między innymi sprawy poznańskich komisariatów obwodowych, gdzie wchodziło dużo przekazów na cele antypolskie. Wśród „patryotów” pruskich wywoła zapewne szczególny ból, iż defraudant i z takich funduszy się obławiał; gotowi to poczytać mu za świętokradstwo, spełnione na najświętszych dobrach prusactwa.

**Z teatru (m).** Oceniać debiut, gdy jest on istotnie pierwszym występem scenicznym, rzecz nielata: wyłuskać bowiem wypadka ziaraka talentu spod osłaniających je studyów mozołnych nad jedną rolę i z poza niszczącego działania tremy, torturującej głos i paraliżującej gest. Notować zatem można tylko przelotne wrażenia — tym razem — w debiucie p. Olchowskiej w „Ślubach panińskich” (Aniela) w pierwszym rzędzie głos miły, nie pozbawiony akcentów uczuciowych.

Postać Klary w wykonaniu p. Mrozowskiej nabrała chwilami zbyt ostrych konturów, była, jak na dziewczę Fredrowskie, nadto rafinowana, zbyt pozbawioną puszką naiwności — co kolidowało i z ogólnym pogodnym i żartobliwym tonem komedii. Dawniejsi wykonawcy zbierali huścące oklaski.

**Nowa targowica miejska w Krakowie** otwartą zostanie dnia 9 b. m.

**Defraudacja w Tow. kredytowym rękodzielników w Krakowie.** Rozprawa przeciw Müllerowi i współ. odbędzie się prawdopodobnie dopiero z końcem grudnia b. r. lub początkiem stycznia przyszłego roku.

Jak się okazuje, Müller nie zadawał sobie tylko defraudowanymi sumami. Zaciągał bowiem liczne długi na weksle i skrypta, nadto winien znaczne kwoty różnym rękodzielnikom i magazynom. Między innymi pewien skład obnuwa z Wiednia zaskarżył Müllera o zapłatę 1084 K za pobrane męskie i damskie obuwie.

**Wypadek na kolei.** Ze Lwowa donoszą: W czwartek między stacyami Chodorów a Borynecze popołudniu pociąg pospieszny najechał, wskutek pozostawienia otwartej rampy, na wóz włościański i odrzucił konie z wozem o jakie 30 metrów. Jednemu koniowi urwał pociąg głowę, a drugiemu połamał nogi i rozpruł brzuch, wóz zaś przeciął na dwoje. Włościanin doznał ciężkich kaleczeń, zaś siedzący na wozie izraelita, wyszedł cało.

**Pojedynek z powodu rewelacji „Naprzodu”**. Z Budapesztu donoszą: Przybył tu z Przemysła porucznik Formanek, wyzwany — jak już wiadomo — przez właściciela dóbr Colnaya z Papa na pojedynek, z powodu znanego przemówienia do żołnierzy, w którym na Węgrów i żydów zwał winę przedłużenia służby wojskowej. Obopólni świadkowie konferowali w czwartek za pośrednictwem tłumacza, gdyż świadkowie Colnaya — postowie na sejm węgierski — oświadczyli, iż nie rozumieją po niemiecku. Pojedynek odbył się ma dziś.

**Na przyjazd cara.** Wobec bliższego już przyjazdu cara do Włoch, organ socjalistyczny „A-

vanti” ponownie protestuje w ostry sposób przeciwko despotyzmowi carskiemu.

Onegdajszej nocy aresztowała policja 4 ludzi, zakwalifikowanych przez nią jako „anarchistów”, schwytawszy ich na rozlepaniu odezwu antycarskich.

**Drugi proces o zajścia w Hucie Laury** odbył się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Bytomiu. Proces rozpoczął się — jak już donosiliśmy — w poniedziałek, a zakończył się w środę. Oskarżonych było 8 robotników, wrzeczono „przywódców” znanych zająć w Hucie Laury.

Po 3-dniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano 54 świadków, przysięgli wydali następujący wyrok:

1) Oskarżony Gojny jest winien przywództwa tłumowi i współudziału w gwałtach publicznych; 2) Grajcarek przywództwa tłumowi; 3) Mrozek współudziału w gwałtach; 4) Weiss winnym jest zwykłego naruszenia spokoju publicznego; 5) Burezyk, 6) Kot i 7) Karnusa winni są współudziału w gwałcie publicznym; 8) Fabian winny współudziału w gwałcie i niszczeniu rzeczy.

Na podstawie tego wyroku wydał trybunał wyrok, zasądzając: 1) Gojnego na 6 lat ciężkiego więzienia, utratę praw honorowych i dozór policyjny; Grajcarek na 5 lat więzienia i utratę praw honorowych; 3) Mroza i 4) Burezyka na 3 1/2 roku więzienia i tyleż lat utraty praw honorowych; 5) Kota i 6) Karnusa na 4 lata więzienia i tyleż lat utraty praw honorowych; 7) Fabiana na 3 lata więzienia i tyleż lat utraty praw honorowych; 8) Weiss na 2 lata i 3 miesiące więzienia.

**Z powodu drugiego wyroku laurahuckiego** pisze nasz bratni organ berliński „Vorwärts”: „Wyrok jest, jak i w pierwszym procesie, przerażająco ciężki... Jakże inaczej natomiast potraktowano ekcesy klerikalnego charakteru, które zdarzyły się niedawno w Friedberg w Hesji. Tłum fanatycznych chłopów dopuścił się tam wszelakich dzikich wykroczeń podczas wyborów, tłukł szyby, cisnął kamienie do gospody, napadał na bezbronnych, między innymi na kobiety i wogóle zachowywał się po huśku. Do krwi katorwane ofiary tych organizowanych ekcesów należały do socjalnej demokracji. Prokurator wniósł przeciw przywódcom tych ekcesów kary więzienne. Ale sąd ławników skazał winnych na grzywny w wysokości od 30 do 300 marek.

Inny przykład. Zeszłego roku synkowie burżuazy, studenci marburscy, dopuścili się dzikich ekcesów przeciwko policji. Wdarli się do lokalu policyjnego na parterze ratusza, obrzucili zmyślaniami urzędników, spustoszyli i wyrzucili do góry nogami cały lokal, krótko mówiąc, zachowywali się znacznie gorzej od ekscendentów w Hucie Laury. Ale i tym rokującym nadzieje podporom państwa nie się nie stało. Skazano ich na śmiesznie małe kary pieniężne.

Wszystek ciężar paragrafów karnych czują tylko proletarynsze z Huty Laury.

„N. fr. Presse” donosi z Bytomia: Wyrok, jakim zakończył się drugi proces o rozruchy w Hucie Laury (ogółem 8 oskarżonych skazano na 31 lat i 3 miesiące więzienia) budzi zdziwienie swoją surowością.

**Trzeci proces o zaburzenia w Hucie Laury!** „Sprawiedliwość” pruska, która robotnikom z Huty Laury wymierzyła już w sumie karę 76 lat więzienia jeszcze się nie nasyciła.

Jak donosi „Schlesische Zeitung” odbędzie się na tle „zaburzeń” tamtejszych jeszcze jeden proces. Policja wytropiła bowiem znów 5 uczestników, którzy staną przed sądem przysięgłych.

Jaką niegodziwością są drakońskie wyroki, spadające specjalnie na robotników polskich, może wykazać choćby porównanie: w Hagen, gdzie toczył się podobny proces o rozruchy, wyniki w chwili podniecenia, towarzyszącego tak często okresowi wyborczemu tam, gdzie w grę wchodzi najważniejsze interesy — nie żałowano też kar więziennych, ale przecie dla nikogo nie przekroczyły one 9 miesięcy.

**Zapomoga dla powodzi.** Magistrat krakowski ogłasza: Procent w kwocie 300 K za rok 1903 od kapitału fundacji ck. uprz. galic. ako Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników krakowskich ma być rozdzielony pomiędzy dwóch rękodzielników bez różnicy wyznania. Ubiegający się o tę zapomogę mają w podaniach wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło; 2) że się odznaczają moralnością i życiem nienaganem; 3) że zapomogi potrzebują do urzędzenia, względnie rozszerzenia pracowni, albo do polepszenia stosunków materialnych, niepo-myślnych z powodu nadzwyczajnego wypadku nieszczęśliwego.

Do podania dołączyć przeto należy metrykę urodzenia, świadectwo moralności świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową. Podania, zaopatrzone tymi załącznikami, należy przedłożyć przetożonemu właścicielowi stowarzyszenia przemysłowego do zaopiniowania, a następnie wnieść do dziennika podawczego magistratu najpóźniej do dnia 1 listopada 1903. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

Redakcja „Jednodniówki” na dochód powodzi, przypomina, iż zależy na jej szybkim wydaniu. Dlatego uprasza publicystów i literatów, którzy zechcą przyczynić się do wsparcia nieszczęśliwych powodzi, przez nadesłanie do „Jednodniówki” swych utworów, a zwłaszcza przez wzięcie udziału w ankiecie na pytanie: „Jak należy ze stanowiska polskiego zapatrywać się na obecny ruch ludowy u nas?” O nadsyłanie rękopisów pod adresem: „Koło im. Kazimierza, króla chłopów”. Lwów, ul. Sokoła 2, albo Dionizy Krzyżkowski, Lwów, ul. św. Józefa 8, najdalej do 15 października b. r. łaskawie upraszamy. Rękopisy, dotyczące ankiety, nie powinny zawierać więcej niż 300 wierszy druku.

**Gabryelski (Kraków)** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

## TELEGRAMY

### Sprawy sejmowe.

**Lwów, 2 października.** Komisja budżetowa uchwaliła dzisiaj wydatki na publiczne szkoły ludowe i radę szkolną krajową zgodnie z wnioskami referenta tego działu posła dra Kozłowskiego.

Komisja drogowa przyjęła sprawozdanie posła Urbańskiego w przedmiocie działalności wydziału krajowego w sprawach drogowych.

Komisja szkolna rozdzieliła szereg petycji jej przydzielonych i przyjęła sprawozdanie posła Cieleckiego o jego wniosku w sprawie założenia jednego seminarium o charakterze rolniczym wraz z internatem, a to w pobliżu większego miasta.

Komisja bankowa na odbytem dzisiaj posiedzeniu pod przewodnictwem Władysława Kraińskiego przyjęła sprawozdanie posła Hupki w przedmiocie działalności banku w latach 1901 i 1902, oraz o wnioskach posła Stojałowskiego w kierunku zmiany warunków udzielania pożyczek gospodarczych na grunta włościańskie i utworzenia zastępstwa banku krajowego w Białej.

Na posiedzeniu obecni byli wszyscy dyrektorowie banku. Komisja wnosi utworzenie zastępstwa banku w Białej.

### Ulgi taryfowe dla powodzi.

**Wiedeń, 2 października.** „Dziennik rozporządzeń kolei i żeglugi” Nr. 109 ex 1903 ogłasza, że na korzyść dotkniętych klęską powodzi gmin w powiatach (Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Kraków, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Podgórze, Rudki, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec) wchodzi w zastosowanie „taryfa kłęk elementarnych” dla paszy, podściółki i kartofli, jakoteż dla środków żywności i drzewa budulcowego, na liniach kolejowych, wymienionych w rozdziale: a) taryfy lokalnej austriackich kolei państwowych. Część II. Zeszyt 1 i 2, jakoteż na głównych liniach kolei północnej cesarza Ferdynanda i wreszcie na zostających pod zarządem kolei państwowych lokalnych kolejkach: Chabówka-Zakopane, Kraków-Kocmyrzów, Piłajawozno, Trzebinia-Skawce i Trzebinia-Siersza.

Do kolei północnej wystosowało ministerstwo kolei prośbę o przyznanie podobnych ulg dla wywymienionych transportów.

### Sprawa cukrowa.

**Wiedeń, 2 października.** „N. W. Tagblatt” donosi, że dnia 15 b. m. zebrać się ma bruckelska konferencja cukrowa na naradę. Głównym projektem porządku dziennego jest protest Rosji, która sprzeciwia się uchwalonym cłom karnym, jako przeciwnym traktatom handlowym.

### Sejmy.

**Opawa, 2 października.** Sejm śląski rozpoczął wczoraj ponownie swe obrady.

**Praga, 2 października.** Przy dyskusji nad budżetem krajowym protestują postowie Dworzak, Kubr i Baxa przeciw dotychczasowemu ignorowaniu sejmów.

Posel Baxa wskazuje, że sejm czeski w przeciwieństwie do rady państwa jest zdolny do pracy. Mówca żąda reformy wyborczej sejmowej w duchu powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania. Mówca występuje przeciw obecnej konstytucji, która przysła do skutku bez współdziałania narodu czeskiego, żąda czeskiego prawa państwowego i wzywa wszystkie stronnictwa czeskie, aby oświadczyły się za adresem prawnopaiństwowym.

**Grac, 2 października.** W sejmie styryjskim w odpowiedzi na interpelację, dlaczego wydział krajowy nie przedłożył projektu reformy wyborczej, oświadczył członek wydziału krajowego dr Lind, że wydział krajowy nie miał dotyczącego polecenia.

Następnie przyjęto wniosek o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią.

Bar. Rokitansky atakuje ostro wydział krajowy i zapowiada obstrukcję partii chłopskiej, jeżeli reforma wyborcza na czas nie będzie przedłożoną.

Hr. Stürgkht oświadcza, że dyskusja ta przyczyni się tylko do rozjątrzenia umysłów.

Posel Wagner (konserwatysta) oświadcza, że partya jego znajdowała się w przymusowym położeniu, uniemożliwiając ostatni projekt reformy wyborczej.

Członek wydziału krajowego Lind stwierdza, że reformę wyborczą uniemożliwiła prawica, gdyż taka reforma jest możliwa tylko, jeżeli wszystkie partye się na nią zgodzą.

Po ponownym przemówieniu Rokitanskiego, który wystąpił za „incompatibilitas” mandatu do rady państwa i sejmu i żądał zaostrożenia rękopisów w sprawie wpływania na wybory, uchwalono sprawę przekazać komisji.

**Insbruck, 2 października.** Na wczorajszym posiedzeniu sejmu tyrolskiego przyjęto jednomyślnie wniosek nagły Niemców i Włochów w spra-

wie uregulowania płac nauczycieli ludowych. Poseł Brugnara (Włoch) oświadczył, że Włosi zadowoleni tem głosowaniem, nie będą przeszkadzali dalszym normalnym obradom sejmu i spodziewają się, że udowodnione w tym wypadku poczucie sprawiedliwości ze strony Niemców przyczyni się także do porozumienia w kwestyi autonomicznej.

### Strejk omnihusowy.

**Berlin, 2 października.** Strejk służbowy omnibusowej zakończył się wczoraj. Na wszystkich liniach podjęto nanowo pełny ruch.

### Powstanie w Macedonii.

**Konstantynopol, 2 października.** Rząd belgijski zawiadomił Portę, że przeznaczeni do Macedonii oficerowie żandarmeryi niebawem odjadą do Konstantynopola.

**Konstantynopol, 2 października.** Podług oficjalnych tureckich doniesień z wilajetu Saloniki, oddziały powstańcze, przybyłe z Bułgarii, przebrały w kilku miejscach druty telegraficzne, oraz usiłowały wzniecić pożary przez rzucanie bomb. Napad ten zdołano jednakże odeprzeć. W dystrykcie Koczana miało paść w walce 100 komitadzów.

**Konstantynopol, 2 października.** Turcya zmobilizowała dotąd 315 batalionów redyfów I i II klasy. W wojnie greckiej w r. 1897 zmobilizowała Turcya znacznie mniej, bo tylko 208 batalionów.

### Rosya w Mandżurii.

**Londyn, 2 października.** „Daily Mail” donosi z Hongkong, że w Porcie Artura budują koszary dla 50 tysięcy wojska rosyjskiego, które przybyło dla wzmożenia tamtejszej załogi.

**Waszyngton, 2 października.** Departament państwowy otrzymał wiadomość, iż ks. Czinyg nie obsta je przy zamiarze niezgodzenia się na żadne warunki, gdyby Rosya chciała je dyktować w sprawie opróżnienia Mandżurji. Chiny trwają w przekonaniu, że 8 października Mandżurya zostanie przez Rosyę opróżniona.

### Sąd rozjemczy w Hadze.

**Haga, 2 października.** Sąd rozjemczy, który ma rozstrzygnąć wenezuelską kwestyę sporną, odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem rosyjskiego ministra sprawiedliwości Murawiewa. Dłuższa dyskusya toczyła się nad tem, jakim ma być język obrad. Niemcy, Anglia i Włochy żądają, aby akta spisane były w języku angielskim, przemowy zaś wygłaszane w innych językach, o ile sąd się na to zgodzi. Wenezuela żąda języka francuskiego. Anglia pozostawia decyzję sądowi, Hiszpania przyłącza się do zdania Francji, proponując jednak język francuski dla rozprawy ustnej, zaś hiszpański dla spisania protokółów.

### Stracenie trzech braci.

**Nowy Jork, 2 października.** Wczoraj stracono zapomocą elektryczności trzech braci Van Doret, którzy przed dwoma laty zamordowali swojego stryja.

### Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Zarząd „Chóru robotniczego” we Lwowie** zwraca się do towarzyszy, posiadających dobry głos i słuch z prośbą, by przystępowali jak najliczniej do „Chóru”. Towarzystwo „Chóru robotniczego” już nieraz dało się poznać z dobrej strony na publicznych występach, uroczystościach partyjnych, porankach, zgromadzeniach i t. p. Jednakowoż, jak na Lwów, „Chór robotniczy” posiada mało sił, ażeby mógł zadowolnić wszelkie wymagania. Obowiązkiem przeto towarzyszy jest przystępować do „Chóru robotniczego” i popierać tak moralnie, jak i materialnie go wspierać. Ponieważ stow. „Chór” utrzymuje się z własnych funduszy i własnych sił bez niczyjej pomocy, przeto udajemy się do towarzyszy zamożniejszych o poparcie lub przystąpienie na członków wspierających. Wpisowe wynosi 60 h. wkładka tygodniowa 20 h. Próby wraz z wykładami teoryi śpiewu odbywają się w środy i czwartki od 8 do 10 wieczór oraz wykład teoryi. Lokal mieści się w stow. „Zgoda”, ul. Skarb-kowska 16, I. piętro.

**Kraków.** Zabawa taneczna odbędzie się w sobotę dnia 3 października b. r. w lokalu Związku stow. rob., Mały Rynek 6. Wstęp 50 h.

**Kraków.** — Baczność krawcy! W lokalu stowarzyszenia, plac Szczepański l. 8, odbędzie się w sobotę 3 października o godz. 3 po poł. i w niedzielę 4 października o 10 rano zgromadzenia robotników i robotnic krawieckich.

### NADESLANE.

(Za ten dział redakcyja nie odpowiada.)

#### Adwokat

**Dr ADOLF GROSS**

przeniósł kancelaryę na plac WW. Świętych 6 I. piętro.

#### Adwokat

**Dr LUDWIK LANDY**

przeniósł kancelaryę na plac WW. Świętych 6 I. piętro.

**Lekarz chorób skórnych i wenerycznych**  
**Dr ZYGMUNT STEUERMARK**

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy św. Jana l. 2, róg Linii A—B, od godz. 9—10 rano i od 2—4 po poł.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

## Kurs prywatny

Rachunkowości państwowej i buchhalteryi.

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejeż zapewniony. Dla Pań osobnego godziny. Niezamożnym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych urzędza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu. Sprawy dotyczące się dopuszczenia do egzaminu i t. p. załatwiam.

**HENRYK GOTTLIEB**

egzam. naucz. rach. państw.

Kraków, Dietłowska 68, II. piętro

## Rzadka sposobność

do zapewnienia sobie dochodu stałego i bardzo wysokiego nadarza się osobom uczciwym i pracowitym, które chcą przyjąć pewne zastępstwa handlowe. Warunki nadzwyczaj dogodne.

Blizsze szczegóły bezpłatnie.

H. Wulfers, Köln, Sallerring 36 (w Niemczech).

GŁÓWNA WYGRANA 50.000 KORON.

LOTERYA KOLEJOWA

# „FLUGRAD“

Główna wygrana 50.000 kor.

1 wygrana	po 5000 koron
1 „	1000 „
6 wygranych	500 „
20 „	150 „
70 „	100 „
100 „	30 „
800 „	10 „
9000 „	5 „

9999 wygranych 125.000 koron

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 korona

6 losów 5 kor. 50 h., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst polski. Dwa dni po ciągnięciu otrzymuje kupujący wykaz ciągnięcia pocztą bezpłatnie.

Ciągnięcie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

Kantor wymiany Braci Eibenschütz

Kraków, Rynek główny 5.

## Los Krakowski

polecamy na spłaty za 96 kor. (24 rat po 4 kor.) Składający pierwszą ratę gra zaraz na los, który ma bardzo wielkie szanse. Zeszłego roku padła główna wygrana 50.000 kor. na los kupiony u nas na raty. Po otrzymaniu 4 kor. 84 hal. wysyłamy dokument, zawierający numer losu, na dalsze raty otrzyma nabywca czeki pocztowe wolne od porta.

Dom bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, Plac Maryacki.

## Wspaniały zegar ścienny

z budzikiem i termometrem 65 cm. długości 25 cm. szerokości, dokładnie idący, ozdoba każdego gospodarstwa, ze skrzynią i opłatą pocztową 8 k. 80 h. Wysyłka za zaliczką. Proszę żądać bezpłatnie mego ilustrowanego cennika z 600 obrazami znakomitych zegarków oraz przedmiotów złotych i srebrnych. Nie są to żadne tanie wyroby fabryczne, ale przydatne i pewne wyroby. Instrumenta muzyczne i wiele patentowanych nowości. 595

Adres: M. Rundbakin, Wien, IX/1, Berggasse 3.

L. 89693/903.

MIĘJSKA CENTRALNA TARGOWICA NA BYDŁO W KRAKOWIE.

## OBWIESZCZENIE.

W dniu 9 października b. r. otwartą zostanie Miejska centralna targowica na bydło i nierogaciznę w Krakowie, położona tuż przy stacji kolejowej „Grzegorzki“ stanowiącej stację wyładowniczą i naładowniczą. Na targowicy tej odbywać się będą targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Gmina miasta Krakowa poczyniła wszelkie kroki, aby spęd bydła i nierogacizny uczynić jak największym.

Blizsze wyjaśnienia udziela Zarząd Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie, ulica Podgórska L. or. 32.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 1 października 1903.

## Egzamin

z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej składa każdy uczestnik kursu prywatnego dla tej umiejętności.

Kraków, Kopernika 8.



dla świń 577



dla wołów i koni etc.

Wskazówki co do sposobu użycia darmo i oplatnie. Paczka 1/2 kg. 1 K. 4 paczki drobne oplatnie 4 K. 1 woreczek próbny 30 hal. Fabryka: Wien IX/2, Bleichergasse 6. Składy komisowe: H. Bosowski, Grybów; D. Tobiasz, Sanok; Fleischer i Kaufmann, Chrzanów; L. W. Stimler, Brzesko; R. Jakubowski, Nowy-Sącz; S. Kołodziejowski, Rzeszów; M. Adler, Tarnów; R. Grubner, Bochnia; J. Wagschal, Sędziszów; Fr. Malek, Bochnia; Ch. Luxemburg, Łańcut.

Dostarczamy za zaliczką bez kosztów opakowania do wszystkich stacji Monarchii

## Najlepszą Kroacną starą

doborową Śliwovicę

3 butelki kor. 8—, 6 but. k. 15—, 12 but. kor. 28—, także w beczkach od 25 do 600 litrów z różnych lat prawdziwie doborową Śliwovicę i znakomicie paloną świetlaną Śliwovicę, zaopatrzoną poświadczaniem rabinackim Dokładne cenniki przesyłamy bezpłatnie.

Kroackie Towrz. eksportowe Śliwovicę Hinko Kaufmann & Co. 107

Zagrzeb, Kroacya.

## KAWA ZDROWIA

wyrobiana przez fachowych ludzi z najpożywniejszych produktów roślinnych, zastępuje w zupełności zwykłą kawę, zatem przewyższa wszelkie fabrykaty niemieckie, bo nie jest żadną domieszką, jak n. p. Kneipowska. Kilogram kosztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do nabycia. WAŚNIEWSKI, ŁUCZKO i SP. Fabryka „Kawy zdrowia“ w Podgórzu.

## Miesięcznie 300 do 400 kor.

jest lekko bez ryzyka i kosztów i bez wielkich znajomości do zarobienia. Adres posłać pod K 258 do biura anonosów „Union“, Stuttgart, Ludwigstrasse.

## Lekcyj Tańców

udziela

**KAROL KOWALSKI**  
Kraków, Garbarska 7.

ULICA GRODZKA L. 9. NAJNOWSZE FRANCUSKIE 12

**CHROMO-FOTOPLASTIKON**

Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 27 wrześn. do 3 paźdz. do widzenia



Otwarte od g. 10 przed poł. do 9 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Nowość! Nowość! Nowość!  
Zajmujące odwiedziny Shanghalu w Chinach.

## ZNACZNE zniżenie cen!

# PRALNIA PAROWA W KRAKOWIE

przy ulicy 435

GRODZKIEJ 9-11

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż zniżyła ceny:

od koszli . . . . . 9 ct.  
„ kołnierza . . . . . 1 1/2 „  
„ pary mankietów 3 „  
„ firanek białych . 40 „  
„ „ kremow. 50 „

Bielizna po wypraniu wygląda zupełnie jak nowa!

## EPILEPSYA 124

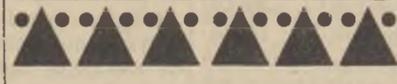
kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech zażąda broszurki a otrzyma ją darmo i oplatnie przez Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.

## Piekarnia

wraz z sklepem i mieszkaniem na parterze

od 25 lat istniejąca, ze zupełnym urządzeniem i wodociągiem, jest do wynajęcia przy ul. Starowiśniej l. 29.

Blizsze wiadomości u właściciela realności



Nie należy płacić 100 kor. lub więcej, gdyż ja dostarczę za gotówkę nowe, doskonałe kompletne

## Singera maszyny do szycia

nożne, znakomitej konstrukcyi w doskonałej wspaniałej wyprawie, z elegancką przykrywą 49 K. Singer-Ringschiff dla roboty krawieckiej i gospodarstwiej, cichy bieg, z elegancką przykrywą zamiast 160 K. tylko 78 Kor. Wielkie Ringschiffa dla krawców 95 Kor. dla szewców 98 Kor. Nożna centrozszpłnkowa z bardzo elegancką przykrywą 90 K. Pięcioletnia rzetelna gwarancya. 15 K. zadatku. Reszta za zaliczką kolejową.

M. Rundbakin, Wiedeń, IX/1, Berggasse 3. Ilustrow. cennik darmo i oplatnie.



## 10 koron dziennie

zarobku dla każdego z łatwością i uciwicie. Oferty załatwia pod M. V. 3250 Annoncen-Expedition G. L. Daube & Co., Frankfurt a/M.

# Wyroby tkackie!

z najlepszego przędzy jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanely, Szewioty, Płóciénka kolorowe na Fartuski, Sakienki, Bluzki itp. poleca po cenach umiarkowanych

**Tkálnia płócien i Skład wysyłkowy  
Michała Mięśowicza**

w Korczynnie koło Krosna.

Proszę żądać cenniki i próbki towaru!

Na przekąski i jako łakocie

polecam swoje uznane za najlepsze

**Młode grzybki marynowane**

w winnym occie z korzeniami zagotowane słoje 5-cio kilogr. za 8 Kor. z pocztą.

**Grzybki suszone**

I-a wybierane (specjalność) czyste, białe i drobne 1 kłgr. za 5 kor.

**Rydze marynowane**

(doskonały przysmak) same młode główeczki, zagotowane czysto w winnym occie, z korzeniami i cebulą, 5-cio kilogramowy słoje za 9 Kor. z pocztą.

**Konfitury z Bruśnic**

odświeżająca zakąska do potraw mięsnych i tłustych; bardzo starannie przygotowane, 5-cio kłg. słoje za 6 kor. z pocztą posyła z poleceniem za pobraniem pocztowem najstarsza czeska firma tego rodzaju

**Josef Kostelecky**

Svratouch cis. 15, ost. p. Svratka, Czechy.

P. T. Czytelników

upraszamy przy każdym zamówieniu lub zakupnie powołać się na ogłoszenia

„NAPRZODU“

Z PRUS sprowadzana, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

# WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

**K. Rząca i Chmurski w Krakowie**

ulica św. Gertrudy l. 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Nowo otworzony

**Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego**

pod firmą

**J. MESSER w Krakowie przy ul. Szewskiej 1** (dom WP. FENZA)

poleca eleganckie trwałe i tanie obuwie z pierwszorzędnym firm czeskich i wiedeńskich. Buciki damskie począwszy od zlr. 250, Buciki męskie począwszy od zlr. 250, Buciki damskie chevreau począwszy od 350. Buciki męskie chevreau począwszy od zlr. 4—

Wyrób tylko ręczny. — Ceny bajecznie niskie i stałe.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

# „LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia!

Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe